DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarz. Drukarzy bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O Poznań Nr. 211540

Redaktor odpowiedzialny: Leon Szczepaniak.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, ulica Franc. Ratajczaka 13, parter
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 10 · Poznań, w październiku 1929 · Rok V

Z OKAZJI PIĘCIOLECIA

STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Z wiary waszej wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie!
(Z. Krasiński).

Dnia 19 października 1929 roku upływa 5 lat od chwili, kiedy garstka drukarzy poznańskich, silnych wolą i energją, niezrównanych wytrwałością, ufnych w siebie i w zwycięstwo dobrej sprawy pracownika-drukarza i sprawy narodowej — stanęła na posterunku, poprzez twarde dni codziennych zajęć zawodowych, poprzez pasma kłopotów i trosk, poprzez zapory czasu i przeciwieństw niemal żeniepokonalnych, parli założyciele Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów naprzód, z niezachwianą wiarą w jaśniejszą przyszłość całego drukarstwa polskiego, by dowieść, że Stowarzyszeniu Drukarzy o ideologji narodowej, apolitycznej należy się poczesne miejsce. Już pięć lat toruje sobie Stowarzyszenie Drukarzy drogę i zdobywa szczebel po szczeblu, by dojść do wyżyny. Uderzyliśmy z rozmachem w czynów dzwon. Zaczęto pod znakiem poprawy bytu pracownika-drukarza i pod sztandarem czysto narodowym kuć w około, bliżej i dalej, przez długie dni, z wielkiem umiłowaniem, werwą i krzepą. Zaprzągliśmy do tej tęgiej i zwartej pracy ludzi czujnych i bacznych, śledzących wszystko, nie schodząc z posterunku raz wybranego. — Oto dziś mamy takie Stowarzyszenie Drukarzy, jakiego pragnęliśmy i **dziś wolno nam głosić, że jesteśmy i że będziemy!**

Pięciolecie nasze, to obraz wymownie świadczący o naszej sprawności i zdolności administracyjnej, to wyraz ruchu, żywotności i postępu, to walka i zwycięstwo, a jednocześnie to sprawozdanie niejednych niedomagań, które w przyszłości należy naprawić. Pierwsze pięciolecie napawa nas otuchą i powoduje równocześnie do poważnego zastanowienia się nad sposobami pracy podniesienia Stowarzyszenia na przyszłość.

Pięcioletnia nasza praca jest pokazem dla sfer drukarskich dosadnio mówiącym, że jednak Stowarzyszenie Drukarzy się rozwija, i że należy mu się poparcie. Stowarzyszenie nasze wzmaga się, a 5-letnia praca, to drobne panorama tego wzmagania się, przy tem przykładem jest dla wszystkich drukarzy i pokrewnych zawodów do zwartego popierania naszych zamierzeń nie słowem, nie frazesem lecz czynem i daje zachętę i nakłada wprost obowiązek do zwarcia się w naszych szeregach. Pięć lat istnienia, to egzamin przykładnej pracy organizacyjnej, wykazujący, jak energją i wolą, umiejętną dłonią i inteligencją pokonać można wszystkie zapory, choćby największe.

W tej poważnej, wzniosłej i świątecznej chwili, którą obchodzi Stowarzyszenie Drukarzy, możemy być dumni, że jesteśmy jego członkami. Cieszyć powinniśmy się niewymownie i z pełnem sercem wyrazić cześć i uznanie dla założycieli i ich obecnych kierowników. Uznajemy w całej pełni tą niezwykłą, niecodzienną, lecz skoncentrowaną pracę społeczną. Gdy patrzymy na jakie zdobyliśmy się dzieło, w szczegółach i w całości wszechstronnie dobrze przeprowadzone, gdy patrzymy na te znakomite i tak owocne wysiłki tych kilku budowniczych, złożyć im możemy najwyższe uznanie.

Owoce tej pracy, to poważne szeregi członków dziś już zgórą pół tysiąca. Oni dzisiaj wypowiadają uznanie w najwyższej mierze; niechże ono choć w części będzie nagrodą dla założycieli i obecnych kierowników za tysiączne trudy i kłopoty, za poświęcenie się, za ochoczość służenia całemu drukarstwu polskiemu. Niechże szeregi członków Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w następnem pięcioleciu powiększą się potrójnie.

Uznanie należy się również szerokim rzeszom członków Stowarzyszenia, bo wiemy, że żadne choćby największe wysiłki naszych dążeń, nie osiągną pożądanych rezultatów, jeśli całe drukarstwo polskie nie zrozumie konieczności stałego popierania naszych idei. Łączę z tem silne wezwanie do ogółu drukarstwa i pokrewnych zawodów, by w imię dobra powszechnego jeszcze bardziej niż dotąd, na całej linji popierali nasze Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce.

Jeszcze się wprawdzie czasem odzywać będą głosy gaszące nasz zapał do pracy i podkopujące ufność w nasze siły. Podczas, gdy jedni rwą się do czynu, drudzy wołać będą: „Daremny wasz trud, tak niczego nie stworzycie". Lecz głosy tych „puszczyków", nie są już wstanie zniszczyć wiary w naszą przyszłość i odebrać nam chęci do pracy. Nie daremnie prepowiedział wieszcz: „Z wiary waszej wola wasza, z woli waszej czyn wasz będzie!".

Leon Paczyński.

Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Okręg Poznański

urządza

w sobotę, 26 października 1929 r., o godz. 19 w sali „Boulevard" przy Placu Nowomiejskim

Obchód Jubileuszowy

5-lecia założenia Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów oraz uczczenie 25-letniej pracy zawodowej kolegów: Przybylskiego Jana, wiceprezesa Wydziału Głównego i Spychała Józefa.

PROGRAM:

Część I.

1. *Marsz powitalny „Pod Sztandarem pokoju" Feliksa Nowowiejskiego (wykona orkiestra).*
2. *Śpiew: „Gaude Mater Polonia" Gorzyckiego (wykona Chór Typografja).*
3. *Otwarcie zebrania jubileuszowego.*
4. *Sprawozdanie z działalności 5-letniej Stowarzyszenia.*
5. *Przemówienia.*
6. *Śpiew: „Hasło" Wallek-Walewskiego (wykona Chór Typografja).*

Część II.

7. *Składanie życzeń Jubilatom 25-letniej pracy zawodowej i wręczenie dyplomów.*
8. *Śpiew: „W dzień Jubileuszu" Józefa Herrmanna (wykona Chór Typografja).*
9. *Wspólna kolacja.*
10. *Wspólny śpiew.*
11. *Zakończenie. — Wspólna fotografja.*

Część III.

O godzinie 21: Zabawa taneczna w sali „Boulevard".

Na Obchód Jubileuszowy zaprasza wszystkich członków i kolegów Delegatów.

ZARZĄD:

J. Otulakowski *prezes.*	***L. Pieprzyk*** *sekretarz.*	***St. Murawa*** *skarbnik.*
J. Danielewski *wiceprezes.*	***Br. Pluciński*** *bibljotekarz.*	***L. Paczyński*** *radny.*

Członkowie, biorący udział w uroczystości jubileuszowej mają wraz z małżonką wolny wstęp na zabawę. Dalsi członkowie rodziny płacą 1,— zł. Członkowie nie biorący udziału w obchodzie jubileuszowym płacą 3,— zł. Goście wprowadzeni przez członków płacą: panowie 3,— zł, panie 2,— zł. Wstęp na zabawę tylko za okazaniem legitymacji, które wydaje Sekretarjat Stowarzyszenia, ulica Franciszka Ratajczaka 13.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Członkowie powołani na ćwiczenia rezerwy, winni przed pójściem zgłosić się u skarbnika okręgowego przedkładając urzędowe zawezwanie a po skończonych ćwiczeniach przedłożyć urzędowe poświadczenie z wymienieniem całego czasu ćwiczeń wojskowych. Poświadczenie to wystawione być musi przez odnośną formację wojskową, w której się ćwiczenia odbywały. Członkowie, którzy do niniejszego przepisu się nie zastosują, narażają się na niewypłacenie wsparć.

Zwracamy uwagę na §§ 8 i 9 naszego statutu oraz liczby 14 i 15 regulaminu wsparć, przypominając temsamem o obowiązku punktualnego płacenia składek. Od członków zalegających więcej jak 8 składek, przyjmować się będzie zaległości tylko z tem zastrzeżeniem, że w najbliższych 3 tygodniach nie zgłoszą się jako bezrobotni.

Linotypiści, którzyby mieli zamiar zmienić posady na takowe do Warszawy, Lwowa lub Krakowa w oficynach obsadzonych przez naszych członków, mogą zgłosić się do naszego sekretarjatu przy ul. Fr. Ratajczaka 13.

Kasa zapomogowa przy Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce, wypłaciła w miesiącu wrześniu 1929 r.:

bezrobocia	628,50 zł
choroby	262,— „
zapomogi wojskowej . . .	294,— „
emerytury	60,— „
nadzwyczajne pośmiertne .	100,— „
Razem wypłacono wsparć .	1 344,50 zł

Ignacy Kozłowski
Skarbnik Kasy Wydz. Gł.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE
odbędzie się
w sobotę, 19 października 1929 r., o godz. 19 w salce posiedzeń „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, II p., 2 dom ogrodowy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Sprawa zarobkowa.
6. Zatwierdzenie wyroku Sądu Honorowego w sprawie Otulakowski contra Matuszewicz.
7. Wnioski.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

W razie nieprzybycia, przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie nadzwyczajne walne zebranie z prawomocnością uchwał, bez względu na ilość obecnych. *Zarząd.*

Na członków zgłosili się: Czesław Urbanek — chemigraf i Aleksander Paluch — składacz, obaj z Poznania.

Celem pokrycia kosztów jubileuszowych częściowo, Zarząd uchwalił pobrać od uczestnika 3,— zł, którą to sumę należy wpłacić na ręce skarbnika kol. Murawy, do dnia 11 października r. b.

W pięciolecie Stowarzyszenia Drukarzy

Gdy naród deptali czerwoni carzy,
Wszczepiają weń swoje wywrotne hasła,
W centralnej kuźni zrzeszonych drukarzy
Miłość ojczysta więdła i gasła;
Zatruwał ją wstrętny, czerwony gad,
Zatruwał duszę, z serca wiarę kradł.

Lecz kiedy macki podstępnego gadu
Czepiać się jęły zachodnich rubieży
I rzucać na miejscu ziarno bezładu —
Wtedy drukarstwa dzielni szermierze
Wyrwali się z jego krwawiących szpon
Zdążając w życia bezpieczniejszy schron.

Pięć lat już dzielnie prężymy ramiona,
Kładąc cegiełki do wielkiego gmachu.
A wola nasza jest niezwyciężona!
A praca nasza nabiera rozmachu!
Bo nam nie w złudnych hasłach żywot wieść,
Lecz w mrówczej pracy godny przykład nieść!

Pięć latek już przemknęło się po świecie
I nasze dzieło daje świetne plony.
Nikt go już więcej nie zniszczy, nie zgniecie,
Choćby się z piekłem sprzęgły sztandary
czerwone,
Bo dzieło nasze nie przestanie lśnić!
Bo dzieło nasze wiecznie będzie żyć!

Poznań, kompanja rezerwistów. *Jan Kauczor.*

PRZYSTĄPIENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „PRACA POLSKA" W WARSZAWIE DO STOWARZYSZENIA

W dniu 14 września r. b., ostatecznie zakończono pertraktacje ze Zw. Zaw. Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie. Rezultat pertraktacji został uwieńczony przyłączeniem „Pracy Polskiej" do Stowarzyszenia, t. zn., że utworzono nowy okręg Stow. w Warszawie.

Delegaci Wydziału Głównego Stow. wraz z Zarządem Zw. Zaw. Druk. „Praca Polska" podpisali umowę, która brzmi następująco:

PROTOKÓŁ

wspólnego zebrania Zarządów (Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, oraz Związku Zawodowego Drukarzy „Praca Polska"), odbytem w dniu 14 września 1929 r. w Warszawie.

Dla dobra ogółu drukarskiego i narodowego ruchu robotniczego drukarzy polskich podpisują dziś zarządy: Zw. Zaw. Drukarzy Praca Polska i Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce umowę celem połączenia obu organizacyj pod nazwą Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Z dniem 1 października 1929 r. tworzy się zatem Okręg Warszawski Stow. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce.

Wszyscy członkowie Zw. Zaw. Druk. Praca Polska przystępują jako członkowie do Stowarzyszenia. Prawa uzyskane dotychczas obowiązują dalej.

Strony obowiązuje ustawa Stowarzyszenia, regulamin wsparć i sposób administracji wyznaczony ustawą Stowarzyszenia.

Rozliczanie Kasowe następuje z dniem 1 października 1929 r. Kwotę będącą w kasie Zw. Zaw. Dr. i Pr. Pol. dzieli się na trzy części z czego pozostaje ⅓ na korzyść okr. warszawskiego resztę przelewa się do Kasy Wydz. Główn. w Poznaniu.

Księgi administracyjne zbadano i przyjęto w dniu dzisiejszym.

Zgodność powyższej umowy stwierdzają własnoręcznemi podpisami.

Za Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce:
L. Szczepaniak, St. Haremza, Ig. Kozłowski.

Za Związek Zawodowy Drukarzy „Praca Polska" w Warszawie:
F. Rostau, L. Białobrzeski, F. Karmowski, S. Kwiatkowski, St. Ligięza.

W dzień następny odbyło się ogólne zebranie kolegów warszawskich. Przy szczelnie wypełnionej sali, zebrani z wielkiem zadowoleniem zatwierdzili umowę zawartą ze Stow. Ponieważ kol. Szabłowski na ten temat nadesłał osobny artykuł, nie podajemy tu bliższych szczegółów.

Zaznaczamy tylko, że jest to potężny krok naprzód w rozwoju naszej organizacji w pięcioleciu jej istnienia.

Przez stworzenie okręgu warszawskiego, liczba członków naszych wzrosła o 25 proc. Ponieważ na terenie byłego Królestwa i Małopolski tworzą się dalsze placówki, stwierdzamy zatem, że ruch narodowy drukarzy kroczy mimo teroru klasowców raźno naprzód. *Eles.*

RADOSNA CHWILA

Dnia 15. 9. 1929 r. odbyło się w Warszawie Ogólne Zebranie członków Związku Drukarzy „Praca Polska", poświęcone sprawom: 1) polepszenie warunków ekonomicznych i 2) połączenie się ze „Stowarzyszeniem Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce".

Drugiemu punktowi porządku dziennego chcę poświęcić słów kilka.

Rezolucję połączenia się przyjęto z entuzjazmem jednogłośnie, przy szczelnie zapełnionej sali.

*

Po rozbiciu przez prowokatorów potężnego Związku Drukarzy Z. Z. P., znikomy procent członków rozbitego Związku zasilił Zw. klasowy, olbrzymia większość zaś, odnosząca się krytycznie i nieufnie do działaczy Zw. klasowego pozostała na uboczu. Powstała luka. Coraz bardziej dawało się odczuwać brak organizacji stojącej na gruncie narodowym. Apatja i zniechęcenie ogarniało tych, którzy nie chcieli wiązać się z klasowcami. Aż wreszcie przed dwoma laty grupa ofiarnych ludzi z **Romanem Bojankiewiczem, Stefanem Ligęzą i Mieczysławem Łuczyńskim** na czele — nie bacząc na wściekłe ataki i bezprzykładne napaści klasowców — powołali do życia Związek Drukarzy „Praca Polska".

Zjednywanie nowych członków szło bardzo opornie. Nieznającym stosunków warszawskich wyjaśnić muszę, że klasowcy, (jako jedyna wtedy organizacja zawodowa) rozrośli się potężnie i z wściekłością i oburzeniem przyjęli wiadomość o powstaniu nowej organizacji. Doszło do tego, że

klasowcy nietylko założycieli nowego Związku, ale i każdego nowego członka nazywali: sprzedawczykami, prowokatorami, łamistrajkami i t. p., niedopuszczali do pracy, a nawet używali siły fizycznej. Nic dziwnego więc, że praca agitacyjna na terenie Warszawy w tych warunkach szła bardzo ciężko. Zapisujący się do naszych szeregów był pewnego rodzaju „bohaterem", bo zdawał sobie doskonale sprawę, że będzie bojkotowany i prześladowany bezustannie przez klasowców. Jednakże pomimo kolosalnych trudności, liczba członków naszego Związku powoli, lecz stale wzrastała.

*

Przed kilku laty na terenie Poznańskiego i Pomorza powstała nowa organizacja drukarska p. n. „Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej". Organizacja ta (obecnie bardzo silna i posiadająca już swe filje w kilku miastach b. Kongresówki), stojąca na gruncie narodowym, założona została przez b. wybitnych działaczy Związku klasowego, którzy poznawszy cele i taktykę czerwonych demagogów — jasno i otwarcie przeciwstawili się zgubnej działalności międzynarodówki.

*

Wspólna idea i wspólna troska o los mas drukarskich całej Rzeczypospolitej — zbliżyły organizację naszą z poznańską. Po 2-ch konferencjach w ciągu miesiąca nastąpiło połączenie dwóch bratnich organizacyj. Powstało „Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce".

Stowarzyszenie nasze ma przed sobą wspaniałą przyszłość, ale i ogrom pracy. Musimy być przyszykowani na ataki klasowców, bo zdajemy sobie doskonale sprawę, że tak organizacja nasza, jak i poszczególni jej członkowie atakowani będą — teraz, po połączeniu — z jeszcze większą wściekłością i bezczelnością przez „działaczy" czerwonej międzynarodówki. My z wami, Panowie klasowcy, wojny prowadzić nie chcemy i proponujemy zgodę dla wspólnego dobra, ale sprowokowani — odpowiemy z godnością.

Musimy też zmusić właścicieli drukarń do uznania nas i traktowania narówni z organizacją klasową, bo pp. właściciele drukarń w Warszawie niejeden grzech w tej sprawie mają na sumieniu — i liczą się tylko z silnym.

Pracy b. dużo, ale rąk opuszczać nie wolno. Niech każdy członek naszego Stowarzyszenia stanie z ochotą do apelu, niech pracuje dla rozrostu i potęgi Najajśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i polepszenia warunków bytu Braci drukarskiej.

Warszawa. *Szabłowski.*

ZDROWE DRZEWO A ZATRUTY KLIN

Dużo obawy i kłopotu przysporzyło Stowarzyszeniu Drukarzy i Związku Zawodowych „Ognisko" założenie Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce Okręgu Lwowskiego. Bo zaledwie rzuconą myśl stworzenia na terenie Małopolski Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce — zaczęto bić na alarm, żeby temu przeszkodzić i przedstawić nas w jak najgorszem świetle. Niestety, na nic się nie zdały hasła sterowców „Ogniska", gdyż znajdująca się u nas masa drukarzy zrozumiała już, że nie zawsze można iść po stronie tych ludzi, którzy niby głoszą hasła proletarjatu a wręcz przeciwnie działają, doszedłszy do steru.

Ci rządcy niejednokrotnie doprowadzają swych członków do rozczarowania, rozgoryczenia i nieufności. Dowodem tego jest, że w wielkiej liczbie zgłaszają się członkowie „Ogniska" do nas i podają nam szczegółowy obraz obecnej sytuacji, jak też powód całego rozłamu.

Rozumieją bowiem i widzą, że naszym celem będzie dbanie o swych członków i zabezpieczeniem przed bezrobociem. Stowarzyszenie nasze nie pragnie w Związku Drukarzy i Pokr. Zawodów stworzyć związek szoferów, jak tego pragnie p. Kusyk, mówiąc tym, którzy się do niego zgłaszają po pracę lub po poradę, ażeby zmienili zawód drukarski na więcej popłatny szofera. Taki to los spotyka kolegów, którzy ciężko pracowali przez długie lata a obecnie mają jako jedyną doradę zmienić zawód. Gdzież jest to hasło proletarjatu o obronie robotnika? Jakież to obłudne!

Panom tym, którzy są u steru „Ogniska" Drukarzy i Pokr. Zawodów radzimy aby szli prawą drogą a nie obłudą i kłamstwem — ażeby nie zarzucali nam jakobyśmy w swych odezwach głosili hasła jakie zostały podane w „Ognisku". Jak widać to chwytają się ci panowie ostatniej deski ratunku. Ci, którzy znają naszą odezwę, a którą będziemy zmuszeni jeszcze raz powtórzyć w naszem piśmie dla zorjentowania się, zrozumieją, do jak bezczelnie obronnej drogi uciekają się sterowcy, a wtenczas sami zdejmą maskę ochronną przed należytą sprawiedliwością. Zobaczą też panowie ci, że tem sobie nie zjednają, a przeciwnie, zaszkodzą.

Droga do celu musi być czysta i otwarta, a kto chce krytykować czyjeś błędy, musi przedewszystkiem swoje poznać.

My ze swej strony zaznaczamy, że żadnej walki ze Związkiem Zawodowym Drukarzy nie toczymy i nie chcemy, zastrzegamy jednak, że jeżeli Zarząd ich w obłudny sposób będzie postępować dalej i bronić się przez zmyślone i dodawane ze swej strony artykuły, które ani słowa nie mają prawdy, a są celowe wywołaniem tarć i egoistycznem zabezpieczeniem siebie, postaramy się niejedno niekonieczne wyświetlić. U nas zarząd jest honorowy i pensyj za funkcje nie pobiera, postępujemy dlatego otwarcie, gdyż nie mamy potrzeby bronić własnego interesu, lecz tylko swych członków. Czekamy na jeszcze jeden taki artykuł, a zaczniemy operować swojemi, a wszystkie brzydkie historyjki wyjdą na światło dzienne i rozstrzygnięciu poddamy się opinji naszych i Waszych członków i oni będą decydować o dalszych krokach.

Lwów. *Wacław Łukaszkiewicz*

ZE LWOWA

Okręg lwowski z powodu napaści na stowarzyszeniowców przez organ „Ogniska", wydał następujące odezwę:

Do wszystkich Drukarzy, Introligatorów, Chemigrafów i Litografów w Małopolsce

Założenie Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce Okr. Lwowskiego stało się jakby kamieniem, rzuconym w gniazdo os i szerszeni. Stowarzyszenie Związków Zawodowych „Ognisko" podniosło wielkie larum. Uderzono na alarm i przy pomocy ordynarnych w tonie a najzupełniej kłamliwych w treści artykułów starano się nas przedstawić w jaknajgorszym świetle, aby w ten sposób przeszkodzić w powstaniu nowej i niezależnej od dyktanda różnych elementów polskiej organizacji. Pokazało się przytem, że nasza inicjatywa była palącą potrzebą chwili, że była przecięciem wrzodu od dawna nabrzmiałego, w którym mieściło się wiele kłamstw, obłudy, egoizmu, ordynarnych obelg i brukowych napaści pod adresem naszych najuczciwszych i najbardziej ideowych ludzi. Na nic się to nie przydało. Poznano się na farbowanych lisach, ogromna większość drukarzy zrozumiała, że nie można iść po stronie ludzi, którzy głoszą bardzo piękne i szczytne hasła o „ulżeniu doli wyzyskiwanego przez burżuazję proletarjatu", a doszedłszy do steru... myślą tylko o sobie.

Panowie rządcy „Ogniska" swojemi egoistycznemi metodami doprowadzili szerokie rzesze skupione w tej organizacji tylko do rozczarowania i nieufności — codziennie niemal zgłaszają się do nas członkowie „Ogniska" i podają nam szczegółowe a ogromnie smutne obrazy sytuacji obecnej w „Ognisku", które na koniec doprowadziły do rozłamu. Natomiast hasła rzucane przez nas zataczają coraz szersze kręgi. Organizacja nasza objęła nietylko teren Wschodniej Małopolski, ale nadto powstał oddział w Krakowie a w Warszawie przyłączyło się do nas ponad 80 członków, niezadługo zajmiemy całą Polskę jak długa i szeroka. Zrozumiano, że naszym celem i głównem zadaniem jest przedewszystkiem troska i dbałość o los swych członków, o zabezpieczenie ich przed bezrobociem i t. d. My nie będziemy jak Zarząd „Ogniska" zgłaszającym się o radę, pomoc lub posadę Kolegom doradzali zmianę zawodu drukarskiego na n. p. szoferski, nie myślimy naśladować ich skandalicznych metod pełnych obłudy i fałszu. Skoro już panowie stojący u steru „Ogniska" podjęli z nami walkę to niechże walczą uczciwie, o ile ich jeszcze stać na to. My idziemy drogą prostą i jasną, niczego nie ukrywamy pod maską szumnych a pustych frazesów. Nasz Zarząd jest tylko honorowy i za swą pracę żadnego wynagrodzenia nie pobiera, bo my zakładając swój związek nie mieliśmy na celu za ciężko zapracowane pieniądze Kol. stwarzać nowe, a dobrze płatne synekury dla członków Zarządu, nam przyświecała chęć ulżenia niezorganizowanym a nieraz niesłusznie zblokowanym Kolegom i zabezpieczenia ich rodzin. Tak przez nas pojęte i rzucone hasło musi w końcu zwyciężyć, tak jak zawsze prawda zwycięża kłamstwo.

Radzimy panom z „Ogniska" porzucić nieuczciwe i godne najostrzejszego potępienia metody i walki z nami. My mamy przed sobą ważniejsze zadania niż ścieranie się, ale ostrzegamy!, że wszystko ma swoje granice — i jeśli ta cała fala kłamstw i oszczerstw o nas, rozsiewana przez „Ognisko" nie ustanie to będziemy musieli bliżej się tem zainteresować. Będziemy zmuszeni smutne sprawy poddać pod opinję naszych i Waszych członków a mamy bardzo poważne wątpliwości czyby to „Ognisku" wyszło na dobre.

Mamy czyste sumienie i z podniesionem w górę czołem możemy stanąć do walki o poprawę i zabezpieczenie bytu zgrupowanych u nas członków.

Za tymczasowy Zarząd:

W. Łukaszkiewicz, prezes. M. Szyjkowski, sekr.

Uwaga: Kol. Wacław Łukaszkiewicz został nazwany w czasopiśmie „Ognisko" nr. 9, kanalją; stojąc na posterunku obrony honoru naszych członków, a uważając, że polemika z tego rodzaju ludźmi, jacy reprezentują „Ognisko" ubliżałaby tylko naszej godności, byliśmy zmuszeni oddać sprawę na drogę sądową.

SPRAWA ZAROBKOWA

Upłynęło już 10 lat od zmartwychwstania Ojczyzny, a w sprawie zarobkowej w zawodzie drukarskim nic nie uczyniono. Rzec można, że sprawa zarobkowa jest naszą stałą bolączką, a wysiłki powzięte w tym kierunku nie dały do tej pory konkretnych rezultatów załatwienia jej. I dziś znów rozpatrujemy sprawę zarobków, spowodowani odjęciem przyznanej nam z powodu otwarcia Wystawy — minimalnej podwyżki drożyźnianej.

Wydział Główny w tej sprawie zwrócił się do pp. pracodawców z wnioskiem o pozostawienie dodatku wystawowego na stałe i podwyższenie go do 10% od taryf przedwystawowych, dalej o przyznanie owych 10% na cały obszar Korporacji poznańskiej i pomorskiej.

Ponieważ na wnioski nasze, wysłane sześć tygodni przed ukończeniem Wystawy, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, zmuszeni byliśmy wysłać dalsze dwukrotne monity.

Wreszcie zebrał się zarząd Korporacji i obradował nad naszemi wnioskami, wynikiem których jest następujące pismo, otrzymane przez Wydz. Główny:

Poznań, dnia 1. 10. 1929 r.

Do Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej
w Poznaniu

W odpowiedzi na listy WPanów w sprawie zatrzymania dodatku drożyźnianego, przyznanego WPanom na czas trwania Wystawy uprzejmie donosimy, że dodatku tego podtrzymać nie możemy. Stwierdzamy, że Zarządowi naszemu było dość trudno dodatek ten na ogół członków wogóle wytargować i może przeciwnicy mieli pewną rację, bo drożyzna od maja do dziś w artykułach utrzymania domu zasadniczo się nie ujawniła. Wzrost od maja do dziś w tych artykułach wykazuje w indeksie utrzymania rodziny na dzień 3 grosze, tak przedstawia rzecz urzędowa statystyka. Podrożenie ujawniło się tylko w hotelach, restauracjach i t. p. na koszt przyjezdnych.

Główny Zarząd rozważał wnioski Panów, osięgnął u prowincji kategoryczne odrzucenie jakichbądź żądań, a miasto Poznań podtrzymuje umowę, według której dodatek ów z zamknięciem P. W. K. automatycznie upada. Ostatni pełen dodatek drożyźniany płatny w tym tygodniu, w którym przypada zamknięcie Wystawy.

Jeżeliby Panowie dokładnie znali stan rzeczy i ciężkie położenie gospodarcze w kraju, a w szczególności drukarń, wtedy by napewno takich wymogów nie stawiali, bo sami sobie musieliby powiedzieć, że przedsiębiorca nawet na dzisiejszy stan nie ma dochodów, raczej ratuje się na ogół „wekslami". O jakiejbądź zmianie taryfy zatem mowy być nie może.

Z poważaniem
Korporacja Zw. Zakł. Graf. i Wyd.
Sekr. gen. (—) Kryg.

Przyznajemy, że położenie drukarstwa nie jest zbyt świetne. Wiemy, że w samym Poznaniu ponad 120 drukarzy czeka na chleb już od kilku miesięcy. Jednakowoż pp. pracodawcy powinni zrozumieć, że właśnie tych bezrobotnych **my** utrzymać musimy. Na bezrobotnych składkujemy z naszych zarobków. Więc prócz podatków i świadczeń socjalnych, zmuszeni jesteśmy płacić poważne kwoty w formie składek do organizacji, przez co nasz rzeczywisty dochód jest znacznie uszczuplony. Niestety pp. pracodawcy — a raczej pewna ich część — nie chce o tem słyszeć.

Powyższy stan sprawy przedstawiamy Szan Kolegom i będziemy wdzięczni, gdy ogół kolegów na zebraniach tę sprawę wyczerpująco omówi i wskaże nam sposób załatwienia jej. *Eles.*

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Z półgodzinnem opóźnieniem zagaił zebranie kol. prezes w sobotę, 21 ub. m., w lokalu „Koła Senjorów", zarazem odczytując porządek obrad, który po dodaniu jednego punktu, został przez zebranych przyjęty.

Na wstępie kol. prezes podał do wiadomości, że zmarł członek nasz kol. Kula Stefan, którego pamięć Zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Protokół odczytany przez kol. sekretarza bez poprawek akceptowano. W komunikatach dowiedzieliśmy się o stanie kasy okręgowej w pierwszem półroczu sprawozdawczem — przedstawiającym się w gotówce złotych 651,30. Dalej kol. bibljotekarz specjalnie dziękuje kol. Szolcowi za ofiarowanie książki i wzywa członków korzystających z bibljoteki, ażeby nie przetrzymywali ponad przewidziany termin książek wypożyczonych.

W poczet członków Stow. przyjęto kolegów: Teofila Ciecińskiego, składacza z Poznania i Józefa Paruzela, maszynistę z Gniezna.

Niezmiernie ważnym punktem była sprawa zarobkowa, w której zabrał głos prezes Wydz. Gł. kol. Szczepaniak, ilustrując wyczerpująco stan zarobków w Poznaniu i na prowincji i jednocześnie przedstawił zebranym już poczynione kroki w celu poprawienia bytu członków, w Związku Zakładów Graficznych. Również zakomunikował o stworzeniu okręgu Stow. w Warszawie, który posiada przeszło 100 członków. Dalej o organizowaniu się okręgu we Lwowie i o zgłaszaniu się na członków Stow. z miast z b. Kongresówki i Małopolski. Zebrani członkowie wyrazali cześć i uznanie dla kol. Warszawskich oraz życzenia do wytwarzania w walce z Związkiem klasowym.

Następnie omawiano obszernie obchód 5-lecia istnienia Stowarzyszenia, który jak

DRUKARZ A INTROLIGATOR

Piękne wykonanie książki jako całości jest pracą rąk i mózgów drukarza i introligatora. Dlatego oba te zawody, uzupełniając się wzajemnie, winny także wzajemnie się poznać. Charakter pracy drukarza nie powinien być obcy introligatorowi i odwrotnie — drukarz winien być obznajmiony z pracą introligatora.

Wszędzie tam, gdzie nad stworzeniem pewnej rzeczy pracuje kilka zawodów, musi być pewne uzgodnienie poglądów w sprawie wykonania dzieła i t. p., ażeby później całość przedstawiała się dodatnio i pięknie, bez uszczerbku dla tego czy owego zawodu. Codziennie obserwować możemy tak dziś pożądane — budownictwo. W budownictwie pracuje kilka zawodów. A jednak całość ma harmonijny wygląd, mimo zauważenia tu i ówdzie pewnych uchybień. Zależy to od projektu, rysunku i t. p. Jeżeli te przedstawiają twórczość piękna i harmonji, jeżeli jest też harmonja w pracy tych kilku zawodów, to budynek przedstawiać się będzie pięknie pod względem architektonicznym i staranność pod względem wykonania będzie się wszędzie uwidaczniać.

Zupełnie to samo ma miejsce przy wykonaniu książki. Wiadomo, że nad wykonaniem książki pracują drukarze, litografowie, chemigrafowie, rysownicy i introligatorzy. A więc kilka zawodów. Praca tych wszystkich zawodów ma wydać książkę, — książkę piękną tak wewnątrz jak i zewnątrz. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy jeden zawód pracę swą wykona tak, by drugi mógł także prawidłowo ją wykonać tak jak należy, w własnym zakresie. Gdy niema takiej współpracy, całość po wykonaniu przedstawia ujemne wrażenie. W tym wypadku winę przypisuje się przeważnie introligatorowi, jako temu, który wykończy pracę, dając książce oprawę. Powstaje przez to dużo nieporozumień, drukarz wini introligatora, a ten drukarza i t. d., a największą stratę ponosi zakład, gdyż tak koszta produkcji, jak i wygląd książki są mocno kwestjonowane.

Tak czy owak, — musimy przyjść do wniosku, że każdy pracujący nad wykonaniem książki, każdy zawód, musi mieć jakie takie pojęcie o zawodzie mu pokrewnym. Szczególnie introligator musi posiadać trochę wiadomości z dziedziny drukarstwa, a drukarz z dziedziny introligatorstwa.

Tylko wówczas jeden drugiego będzie starał się zrozumieć, współpraca będzie celowa, a wynik jej — piękna naprawdę książka.

Na tem polu dużo jeszcze u nas jest do zrobienia. Wygląd książki polskiej pozostanie wiele do życzenia szczególnie teraz gdy przemysł drukarski został zaliczony Prawem Przemysłowem do przemysłu niekoncesjonowanego, a introligatorstwo jako rzemiosło nie może skutecznie bronić swych interesów.

Dziś wiele zakładów wydawniczych dba w pierwszym rzędzie o to, aby książkę wydać jaknajtaniej i osiągnąć największe zyski, nie dbając o wygląd i wykonanie.

W innych krajach na zachodzie poważne zakłady wydawnicze praktykują w ten sposób, że mając do druku dzieło, zwołują kierowników poszczególnych działów na naradę, aby ustalić plan wspólnego wykonania pięknej książki.

O czem można się dowiedzieć od introligatora przy rozpoczęciu pracy nad książką? Jest szereg takich drobiazgów, koniecznych dla całości technicznego wykonania, jak: papier, margines, pagina, sygnatury, ilustracje, mapy, nalepki, o ile takowe będą zachodzić, wreszcie jak dogodniej będzie, czy drukować arkusze 4-stronicowe, 8, 16 wzgl. 32-stronicowe. Wszystko to należy uwzględnić w planie wspólnej pracy.

Współpraca wszystkich zawodów, wchodzących w skład przemysłu graficzno - wydawniczego, jest poprostu koniecznością. Znajomość zawodu drukarskiego dla introligatora, a zawodu introligatorskiego dla drukarza jest niezbędnie potrzebne dla dobra produkcji. Dobra wola i życzliwość wydawnictw też tu odegrać mogą rolę w skutkach swych dobroczynną.

Dopóki to wszystko nie nastąpi, dopóki współpraca u wszystkich czynników, w produkcji książki zainteresowanych, nie znajdzie zrozumienia, — dopóty książka polska nie będzie mogła mierzyć się, swym wyglądem techniczno - artystycznym, z książkami, wykonanemi w państwach zachodnich.

Ignacy Kozłowski
(Polska Gazeta Introligatorska).

zapowiada program, będzie obchodzony bardzo uroczyście. W kwestji tej zabierało głos kilku kolegów i program przedstawiony przez Zarząd ostatecznie zebrani zatwierdzili, a członków nie zapisanych na liście Zarząd wezwał do potwierdzenia podpisem, że wezmą udział w obchodzie.

Również poruszono sprawę zorganizowania uczni w zawodzie drukarskim. Przedewszystkiem członkowie domagali się wychowania ich pod względem zawodowym i kulturalno - oświatowym. Zarząd postanowił w sprawie tej przystąpić do realizacji. Omawiano też zorganizowanie sekcji składaczy maszynowych

W sprawie sądu honorowego kol. Otulakowskiego contra Matuszewicz, zebrani członkowie uchwalili zwołać następne zezebranie nadzwyczajne walne. Wreszcie poruszono w wolnych głosach wiele ważnych spraw organizacyjnych, które pomyślnie załatwiono, poczem kol. prezes zamknął zebranie.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

Protokół z zebrania miesięcznego, odbytego dnia 7 września 1929 r. o godzinie 7,30 wiecz. w lokalu p. Błocha, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z półrocznego walnego zebrania. 3. Wykład red. Nowakowskiego p. t. „Kultura Arabów". 4. Sprawy organizacyjne, 5. Wniosek celem przejęcia kasy Kom. Kult.-Oświatowej przez skarbnika okręgu. 6. Wolne głosy i zakończenie.

Punkt 1. Przy udziale 30 członków zagaił kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce" i odczytuje porządek obrad, którego zebrani przyjęli.

Punkt 2. Odczytany protokół przez kol. sekretarza został bez zmian przyjęty.

Punkt 4. Ze względu na nieobecność prelegenta p. red. Nowakowskiego przesunięto za zgodą zebrania pkt. 3. jako na dalszy punkt, a przystąpiono do punktu 4 t. j. „Sprawy organizacyjne". Na wstępie kolega prezes podaje do wiadomości, iż Wydział Główny stara się o uzyskanie 10 proc. podwyżki płac, która niebawem ma się rozstrzygnąć. W dalszym ciągu odczytał korespondencję Wydziału Głównego dotyczącą objęcia posady przez kol. Ratajskiego Kazim., zorganizowania okręgu lwowskiego, jak i możliwe przystąpienie warszawskiej organizacji „Praca Polska" do Stow. Te wszystkie wiadomości przyjęło zebranie z wielkiem zadowoleniem. Kolega prezes wskazuje na działalność Wydziału Gł. w kierunku rozwoju Stowarzyszenia, jak i okręgu bydgoskiego, który także pracuje intensywnie w zdobywaniu placówek, prosi o współpracę wszystkich członków, by drogą znajomości szukali porozumienia na prowincji, ewtl. podali wskazówki zarządowi.

Punkt 3. Po serdecznem powitaniu p. red. Nowakowskiego i udzieleniu temuż głosu, przystąpił do wygłoszenia referatu p. t. „Kultura Arabów", którego zebrani w wielkiem skupieniu i z zainteresowaniem wysłuchali. Na wstępie p. red. Nowakowski zaznaczył, iż sprawami organizacyjnemi nie są wyłącznie sprawy zarobkowe, lecz w głównej mierze zdobywanie wiedzy z różnych dziedzin. Z referatu m. in. dowiedzieliśmy się, iż zdaje nam się, że dzisiejszy świat jest postępowy, temu zaprzecza starożytna historja, bo już 2800 lat przed Chrystusem kultura Greków, Egipcjan i Żydów stała na wysokim poziomie i już wtenczas mieli swoje pismo t. zw. „hiroglita". Większą kulturę posiadali Arabowie, wywodzący się od szczepu żydowskiego. Przeważną część cennych wynalazków, które dzisiaj sobie świat przywłaszcza, posiadali już Arabowie, które później jednak zupełnie zanikły. Jak ślady udowodniają, Arabowie docierali nawet tu na Pomorze. W Myślęcinku pod Bydgoszczą znaleziono różne monety m. in. arabskie, które dobitnie wskazują, iż musieli tu przebywać i swą wiedzę rozpowszechniać. W roku 650 po Chrystusie głosili Arabowie między sobą następujące zasady, które uważali za przykazania święte, a mianowicie: 1 „Szukajcie nauki choćby nawet w Chinach. 2. Rozpowszechniajcie wiedzę, gdyż ktokolwiek ją szerzy, boi się Boga, a kto jej pożąda, służy mu, kto o niej mówi, chwali Go, a kto za nią walczy, stacza walkę świętą, kto uczy drugich, daje nieświadomym jałmużnę, kto ją stosuje, zbliża się do Pana, gdyż nauka jest drogowskazem w tem co dozwolone i co zakazane, jest pochodnią oświetlającą drogę do Raju, zaufanym przyjacielem w pustyni, towarzyszem na obczyźnie, rozrywką w samotności, drogowskazem w szczęściu i cierpieniach, ozdobą dla przyjaciół."

Po przeszło godzinnem przemówieniu przedstawiające szczegółowo kulturę Arabów aż po dziś dzień, zebrani podziękowali p. red. Nowakowskiemu licznemi oklaskami, zaś kol. prezes specjalnie podziękował, prosząc, by w przyszłości nie odmawiał swych usług Stowarzyszeniu.

Punkt 5. Nad wnioskiem kol. sekretarza w sprawie przejęcia kasy Komisji Kult.-Oświat. przez skarbnika okręgu do dalszego prowadzenia, wywiązała sie krótka dyskusja, w której przemawiali koledzy: Turski, Gołębiowski, Szyja, Organ i inni. Za wyjątkiem kol. Turskiego wszyscy koledzy wyrazili swą zgodę i wniosek podany przez kol. prezesa pod głosowanie, przeszedł absolutną większością głosów.

Punkt 6. W wolnych głosach podaje kol. prezes do wiadomości o wybraniu z łona Stowarzyszenia dwóch kandydatów do Rady miejskiej, którymi są koledzy Balwiński i Sroczyński. Kol. Szyja uważa to za bezcelowe, gdyby miał być wprowadzony komisarz rządowy, na co są widoki. P. red. Nowakowski potwierdza zeznanie kol. Szyi i podaje nawet już nazwisko upatrzonego kandydata na komisarza rządowego. Kol. prezes jak i kol. Balwiński twierdzą iż nie koniecznie nam się rozchodzi o miejsce pewne w tych wyborach, lecz obowiązkiem naszem jest, jako członkowie „Kartelu", by nazwiska członków Stowarzyszenia figurowały na liście kandydatów a przez to na przyszłość będziemy mieli pewniejsze szanse. W dalszym ciągu kol. prezes zaznacza, że koszta ponosi Stow. tylko wtedy, o ile przeprowadzi swego kandydata.

Kol. Raczyński, jako członek komisji propagandowej na rzecz „Domu Drukarza" prosi zebranych o przyczynienie się choć drobnym datkiem na tak wzniosły cel, zebrawszy przytem 6,62 zł.

Kol. prezes wzniósł projekt zorganizowania wycieczki do najbliższej cukrowni. Wszyscy koledzy wyrazili swą zgodę i polecili zarządowi zorganizować taką wycieczkę i to do Chełmży, jako do największej cukrowni w Europie.

Na koniec zebrania kol. Balwiński jako prezes Rady Kasy Chorych przedstawił szczegółowo dotychczasową działalność Kasy Chorych, w którego wyniku wprowadzony został komisarz rządowy. M. in. wyświetlił powód wprowadzenia komisarza, zwracał uwagę na poszczególne nadużycia, wykryte przez komisję rewizyjną a poczynione przez członków zarządu i dyrektora, zaznaczył, iż Kartel Chrz. Zw. Zaw., z którego ramienia kol. Balwiński wszedł do Rady Kasy Chorych, posiadając dwóch członków w zarządzie, za słaby był wobec reszty 7 członków innych ugrupowań, jak socjalistów i pryncypałów, doprowadzić gospodarkę do normalnego stanu, a winnych nadużyć po-

ciągnąć do odpowiedzialności. Na skutek nadesłania komisarza został zarząd jak i Rada Kasy Chorych zawieszona; „Kartel“ widząc jednak, że postawienie komisarza nastąpiło wbrew ustawy, założył protest do władz wyższych, którego wynik jest oczekiwany.

Oświadczenie kol. Balwińskiego przyjęto do wiadomości.

Po wyczerpaniu porządku obrad, solwuje kol. prezes zebranie, które przeciągnęło się do godz. 11,30, hasłem „Cześć Sztuce“.

Świątek, sekretarz.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO

Zarząd Okręgu toruńskiego dzieli się z nami wiadomością, iż udało się pozyskać nowe placówki pracy w Toruniu dla członków Stowarzyszenia. Jeszcze przed rokiem mieliśmy członków naszych ulokowanych na kondycji tylko w jednej, choć największej drukarni. Obecnie mamy już członków i kandydatów w wszystkich drukarniach.

Kolegom toruńskim „Szczęść Boże“ w ich pracy organizacyjnej.

ZŁOŚLIWE METODY ZECERÓW W DRUKARNI XX. SELEZJANÓW W WARSZAWIE

Za „Przeglądem Graficznym“ podajemy ciekawą notatkę, którą zamieszczamy w dosłownem brzmieniu:

Niedawno temu ukazał się „Nowy Katechizm dla Archidjecezyj Gnieźnieńskiej i Poznańskiej“ z aprobatą J. Em. kardynała Hlonda. Katechizm ten drukuje się w drukarni Salezjanów w Warszawie.

I otóż, co się dzieje? Podczas druku II-go nakładu jakaś zbrodnicza ręka wyjmuje potajemnie z pytania 109 większego katechizmu jeden rządek druku i kładzie w to miejsce inny, specjalnie zestawiony, jak to dotychczasowe śledztwo niezbicie stwierdziło, z widocznym zamiarem zohydzenia wiary.

Pytanie 109 brzmiało poprawnie: Co cierpią potępieni w piekle? Odp.: Potępieni w piekle — 1) są na wieki odrzuceni od Boga, 2) cierpią straszne męki przez ogień wieczny, przez wyrzuty sumienia i towarzystwo szatanów.

Otóż podczas druku usunięto wiersz pod nr. 2), a w to miejsce wsunięto słowa: Przez papieża samego — jakoby papież był tym, który potępia ludzi i skazuje na piekło. Błąd wczas spostrzeżono i usunięto.

Czyn ten świadczy o tendencjach antyreligijnych wśród personelu zecerskiego, a miał na celu, — aby nową drukarnię salezjańską narazić na ogromne straty i podciąć jej byt. W tej sprawie toczy się śledztwo.

10-LECIE „PRZEGLĄDU GRAFICZNEGO“

Dnia 3 października r. b., minęło 10 lat, kiedy poraz pierwszy ukazał się numer „Przeglądu Graficznego“ organu Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. Założycielem tego pierwszego w Polsce pisma jest p. dyr. E. Pawłowski. Naczelnym red. p. T. Kryg, któzcstał na stanowisku pierwotnej myśli, poświęcając pismu temu wiele pracy. „Przegląd Graficzny, jako tygodnik, poświęcony sprawom przemysłu graficznego, papierniczego i t. d. służy wyłącznie interesom pracodawców. Od chwili powstania w roku 1924 Stowarzyszenia Drukarzy (Wspólnoty Graficznej), aż do wydania pierwszego nr. „Drukarza Polskiego“ w grudniu r. 1925 — „Przegląd Graficzny“ równocześnie był organem naszej organizacji.

Zarazem podajemy, że w dniu obchodu 10-lecia wydawnictwa — naczelny jego redaktor, p. Teodor Kryg, obchodził 35-letni jubileusz pracy zawodowej w tem 10-letni jubileusz pracy redakcyjnej w „Przeglądzie Graficznym“. Na cześć Jubilata i wydawnictwa urządzono uroczystościowy wieczorek.

KRONIKA

Przemysł graficzny i wydawniczy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wielkim złotym medalem odznaczono 11 firm, małym złotym medalem 15, wielkim medalem srebrnym 19, małym medalem srebrnym 12, medalem bronzowym 17, listem pochwalnym 12. Dyplom zasługi otrzymało 9 firm, dyplom uznania 17 firm.

„Kupiec“ prostuje. Na notatkę naszą w nr. 9 „Drukarza Polskiego“ pod tyt. „Teorja i praktyka“, donosi nam właściciel Drukarni „Kupiec“, że nie tow. W., lecz sam właściciel wydał zakaz posyłania po śniadanie. Powód: koledzy tam zatrudnieni, zamiast wysyłać chłopca po śniadanie, posyłali po „napoje wyskokowe“. Prostujemy zamieszczoną notatkę, jakkolwiek informacje nasze pochodzą z pewnego źródła. Zaznaczamy zarazem, że w tej drukarni zatrudnieni są wyłącznie członkowie Związku Zawodowego.

ROZMAITOŚCI

Wystawa polskiej grafiki we Wrocławiu. W dniu 21 lipca otwarto w Wrocławiu w obecności nadprezydenta prowincji śląskiej, przedstawicieli władz komunalnych oraz konsulatów polskiego, austrjackiego i czeskiego wystawę grafiki stosowanej Śląska, Polski, Austrji i Czechosłowacji. Dział Polski, zorganizowany przy pomocy Konsulatu Rzplitej Polskiej w Wrocławiu a obejmujący, 43 plakaty i gablotkę, pełną mniejszych druków.

Z WYDAWNICTW

„Polska Gazeta Introligatorska“, zeszyt nr. 4 (wrzesień), zawiera: Od wydawnictwa — Po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej — Odznaczenia na personalnej Wystawie Krajowej — Dekoracyjne i cyzelowane brzegi książek — Organizacja Introligatorstwa — Ornamentacja (Ciąg dalszy) — O książkach i oprawach II, Tadeusz Pietrzykowski — Czy w szkołach dokształcających należy uczyć kalkulacji? — Z zagadnień wychowania uczniów — „Vaticana“, najstarsza bibljoteka w Europie — Rozmaitości — Z życia cechów — Osobiste — Odpowiedzi redakcji. Poza treściwym materjałem załączona jest wkładka na papierze ilustrowanym przedstawiająca wzór urządzenia wewnętrznego introligatorni według szkicu Zdzisława Szafranka. Pismo to polecamy gorąco wszystkim członkom, nietylko introligatorom. Wydawca Ig. Kozłowski, Poznań, Piekary 8a. Abonament roczny 13,20, półroczny 6,60, kwartalny 3,30. Pod opaską 60 gr. więcej.

Wrześniowy zeszyt wydawnictwa poświęconego zagadnieniom sztuki i kultury „Sztuka i Praca“, zawiera następujące prace. Ostatnia z bajek Cyprjana Kamila Norwida. Dwa skarby złote w Michałkowie (z cyklu dzieje architektury w Polsce) Prof. Jan Zubrzycki. Zbiory Egipskie w muzeum narodowem w Warszawie. Adama Henzla. Zosia, nowela Jana Kleczyńskiego. Wojciech Bogusławski. Franciszka Siedleckiego. Przegląd wydawnictw z dziedziny sztuki i kultury. Komunikaty: O Teatrze Ateneum — O Wystawach Pięknych — Programy widowiskowe i t. p. Zeszyt jest ozdobiony 24 pięknemi ilustracjami. Cena zeszytu 1,— złoty. Do nabycia w wszystkich księgarniach, na dworcach kolejowych i w kioskach.

ADRESY

Członkowie Wydziału Głównego.

Prezes: Szczepaniak Leon, Poznań, ul. Wielka 19, tel. 38-38.

Sekretarz: Haremza Stanisław, Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 41.

Sarbnik: Kozłowski Ignacy, Poznań, ul. Piekary 8a.

Członkowie Zarządu Okręgu Poznańskiego.

Prezes: Otulakowski Jan, Poznań, ul. Gen. Umińskiego 7a.

Sekretarz: Pieprzyk Leon, Poznań, ul. W. Garbary 9.

Skarbnik: Murawa Stefan, Poznań, Wały Jana III, 10.

Członkowie Zarządu Okręgu Bydgoskiego.

Prezes: Sroczyński Antoni, Bydgoszcz, ul. Szczecińska 10.

Sekretarz: Świątek Władysław, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki 105, I p.

Skarbnik: Kotliński Antoni, Bydgoszcz, ul. Grodzka 22, IV.

Członkowie Zarządu Okręgu Toruńskiego.

Prezes: Maliszewski Józef, Toruń, ul. Bartosza Głowackiego 33.

Sekretarz: Seyda Zygmunt, Toruń, III, ul. Grudziądzka 112.

Skarbnik: Lubiszewski Franciszek, Toruń, ul. Grudziądzka 84.

Członkowie Zarządu Okręgu Warszawskiego

Prezes: Stolarek Feliks, Warszawa, ul. Twarda 58, m. 36.

Sekretarjat: Warszawa, ul. Wilcza 1.

Skarbnik: Ligięza Stefan, Warszawa, ul. Szwedzka 21, m. 18.

Członkowie Zarządu Okręgu Lwowskiego

Prezes: Łukaszkiewicz Wacław, Lwów, ul. Gdańska 1. 14.

Sekretarz: Szyjkowski Mieczysław, Lwów, ul. Na Bajkach 1. 14.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Stowarzyszeniu Druk. i Pokr. Zaw. Polski Zach. prowadzi na mocy zezwolenia Województwa Poznańskiego funkcjonarjusz nasz. kol. Haremza. Koledzy winni się zgłosić w własnym interesie zaraz po otrzymaniu wypowiedzenia posady a nie dopiero z chwilą ukończenia pracy. Biuro przy ul. Fr. Ratajczaka 13, jest otwarte codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i P. Z. w Polsce. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.